

Dokonując ostatnich refleksji nad przedstawioną tu książką, chciałbym zwrócić uwagę, iż ponad pół wieku temu został napisany jej ciąg dalszy, obejmujący dziedzictwo Ojców Kościoła. Wydaje się, że Gerhard Lohfink zapomniał o "klasycznej pozycji w nauce teologicznej o Kościele katolickim"⁸, jaką stanowi "Katolicyzm" Henri de Lubaca⁹, a który przecież - tak jak przedstawiona książka - ma w podtytułe zawartą sugestię o s p o ł e c z n e j koncentracji życia katolickiego: Społeczne aspekty dogmatu¹⁰.

Marek Marczewski - Lublin

7. Wiesław Woźniak, Sulpicjusz Sewer. Żywot świętego Marcina. Wstęp - przekład - komentarz, Lublin 1985, maszynopis, s. 102 + 7 tabel.

Praca ta powstała w związku z seminarium prowadzonym przez ks. doc. dr hab. H. Wójtowicza /filologia klasyczna KUL/, a pod kierunkiem doc. dr hab. M. Kaczmarskiego /językoznawstwo ogólne/ jako praca magisterska z zakresu filologii klasycznej. Obejmuje ona 102 strony i zgodnie z podtytułem dzieli się na trzy części: Wstęp /s. 7-37/, przekład /s. 39-69/, komentarz /s. 71-97/. We wstępie zostały poruszone kwestie zarówno historyczno-literackie, jak i stylistyczno-językowe. Znalazły się więc tam uwagi o życiu i twórczości Sulpicjusza Sewera, o zależności "Żywota" od greckiej literatury hagiograficznej itp. Autor omówił też krótko inne dzieła wybranego pisarza i przedstawił pewne spostrzeżenia co do wartości jego twórczości jako pisarstwa historycznego. Omawiając miejsce "Żywota" w historii literatury, nie poprzestał tylko na wykazaniu jego zależności

8 Por. J. M. Szymusiak, Przedmowa, w: H. de Lubac, Katolicyzm, Kraków 1961, 5.

9 H. de Lubac, Katolicyzm. Społeczne aspekty dogmatu, Kraków 1961.

10 Szymusiak w cytowanej wyżej Przedmowie pisze: "Wczytując się w karty tego dzieła, chrześcijanin zdaje sobie sprawę z rozpiętości tajemnicy zawartej w swojej religii, z samej swej istoty - społecznej /.../. Wiara nie jest wprowadzeniem w jakąś ezoteryczną gnozę, lecz włączeniem w ewoluującą ludzkość w celu nadania jej oraz światu wymiarów ponadludzkich, owych wymiarów właściwym

od dzieł wcześniejszych, ale starał się pokazać jego ogromny wpływ na dzieła późniejsze, zwłaszcza zaś na całą kulturę średniowiecza. Rozważając aspekty stylistyczno-językowe, autor zajął się Sulpicjuszem Sewerem jako "chrześcijańskim Salustiuszem", co go naprowadziło na problem tzw. łaciny chrześcijańskiej. Dość dużo miejsca zajęła analiza "Żywota" od strony struktury dyskursu w świetle teorii re-produkcji mowy W. Górnego /przytoczenia, zapożyczenia, parentezy/. Tu znalazła też wyraz sprawa posługiwania się Pismem św. przez Sulpicjusza. Analiza dyskursu "Żywota" wydaje się być najoryginalniejszą częścią Wstępu, bo tej problematyki nie uwzględnia się, jak dotąd, w pracach filologiczno-patologicznych.

Komentarz pozostający w pewnej korelacji ze Wstępem, uwzględnił przede wszystkim niezrozumiałe dla ewentualnego czytelnika pracy realia historyczno-geograficzno-kulturowe tamtej epoki, a w o wiele mniejszym stopniu zajmuje się objaśnieniami w odniesieniu do trudnych czy wyjątkowych aspektów językowych tekstu. Najcenniejsze zdają się być uwagi o tzw. chrystianizmach, czyli - według szkoły z Nimwegen Schrijnena i Mohrmann - o elementach typowo chrześcijańskich w łacinie późniejszej. Zasadnicza część pracy, przekład, w zasadzie udany, stanowi partię najcenniejszą, wobec niestnienia, jak dotąd, analogicznego tłumaczenia polskiego.

Pracę uzupełnia wykaz najważniejszych pozycji bibliograficznych związanych z tematem /s. 98-102/ podzielony na źródła i opracowania; w źródłach znalazły się zarówno dane bibliograficzne, dotyczące wydań tekstu łacińskiego, jak i jego przekładów na niektóre języki nowożytne. Do pracy dodano również jedną fotografię sztychu, przedstawiającego św. Marcina w słynnym momencie dzielenia się płaszczem z biedakiem oraz kilka rycin pewnych realiów, jak wreszcie dwie mapy konturowe: 1/ Dioecesis Turonensis i 2/ Świat św. Marcina.

Michał Kaczmarkowski - Lublin

dziełom Boga, który sam jest społecznością /.../. O. de Lubac kładzie wielki nacisk na społeczne ujęcie życia chrześcijańskiego, a czyni tak dlatego, że zostało ono przyćmione wskutek rozwoju indywidualizmu, odziedziczonego po epoce Odrodzenia, a także wskutek rozkładu chrześcijańskiej społeczności średniowiecznej. Człowiek współczesny wraca powoli do zdrowego wycucia wartości społecznych zawartych w jego naturze" /s. 5-6; 10-11/.